

*Dalekie wybrzeża ciszy zaczynają się tuż za progiem
Musisz stanąć i patrzeć coraz głębiej i głębiej,
Aż nie zdołasz już odchylić duszy od dna.*

*W mroku jest tyle światła,
ile życia w otwartej róży,
ile Boga zstępującego
na brzegi duszy.*

Karola Wojtyły wiersz „Wybrzeża pełne ciszy”

W każdym z nas są takie przestrzenie ducha - takie brzegi duszy, czyli granice, gdzie już nie dochodzi światło ludzkiego rozumu. Jedyne światło, jakie nam wtedy pozostaje, to Boże światło.

O jakich granicach mowa – o tych w granicznych momentach naszego życia.

To granica życia ludzkiego, gdy doświadczamy śmierci bliskiej osoby i jedne światło w całym tym mroku, to Zmartwychwstały Jezus, który kreśli znak Krzyża i unosi się w górę.

Kolejna. To granica między zdrowiem a chorobą. W którymś momencie jedne światło, to zawierzenie Bogu w głębi duszy: w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego...

I granica grzechu, której gdy nie przekraczamy to nie dlatego, że jesteśmy mocni, ale dlatego że towarzyszy nam światło Ducha Świętego. A grzeszymy wtedy, gdy nie współpracujemy z łaską Ducha Świętego, ale z własnym rozumem. Z Rozumem, który szatan może oszukać, bo jest też istotą rozumną.

Na szczęście we wszystkich tych granicznych momentach jedno światło dla nas się zawsze pali - światło Ewangelii – „*Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię...*” to bezgraniczny dar Jezusa dla ludzi wszystkich czasów.

Dlatego niech Bóg będzie dziś uwielbiony w Świętym Marku, który posłuszny natchnieniu Ducha spisał dla nas Ewangelię.

I niech będzie codziennie uwielbiany Bóg w Twoim życiu Księżę Proboszczu, który jesteś sługą tej Ewangelii a Św. Marek niech Ci w tym dopomaga. Tego dziś życzymy.

Dzisiejsza Ewangelia uświadamia nam że są granice ludzkiego życia i brzegi do których dobijamy ale zawsze jest perspektywa Nieba, *Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony;* co ciekawe Sw. Marek Ewangelię zaczął właśnie od wydarzenia Chrztu Pańskiego, wydarzenia, które jest początkiem czegoś nowego.

Toteż księżę proboszczu twoja posługa we wspólnotach neokatechumenalnych na pewno jest znaczone wstawiennictwem świętego Marka i jemu tę posługę zawsze zawieraj.

Dla Jezusa granicą życia był Krzyż ale na brzegu duszy zawołał Ojciec w Twoje ręce powierzam ducha mego i Zmartwychwstał .

Chodzi o to aby w tych wszystkich granicznych momentach zawsze z ufnością:

- zawołać w imię Ojca
- oddać się Jezusowi
- i pozwolić działać Bożemu Duchowi

bo tym którzy uwierzą znaki towarzyszyć będą

Życzymy Księżu Proboszczu abyś każdego dnia gdy czasem siły czasem ustają a dnia zaczyna ubywać abyś bez leku:

- oddawał Życie Jezusowi
- czyniąc wszystko w Imię Ojca
- a wtedy Bożych Duch będzie działał bo to Duch który przekracza granice ludzkiego ciała i granice ziemskich możliwości.

Kapłaństwo to dzieło Ducha który w zwykłych okoliczności Twojego życia może dokonywać rzeczy niezwykłych. A znaki Bożego działania towarzyszą Sługom Słowa. Bóg Twojemu Patronowi Słudze Słowa posłał nawet Anioła żeby go wyzwolił...

Dalego Księżu dalej

*„Rozważaj, co będziesz czynić,
naśladuj to, czego będziesz dokonywać,
i prowadź życie zgodne z tajemnicą Pańskiego krzyża.”*

A znaki będą Ci towarzyszyć.

Uwierzyć w niebo to miłować Chrystusa i Jego Kościół w poświęceniu czasami w cierpieniu, ale zawsze wiernie w nadziei osiągnięcia pełniej miłości - miłości wolnej od grzechu, czyli Nieba.

Żyjmy Ewangelią Marka Jana Mateusza Łukasza tak aby drugi człowiek patrząc i słuchając nas nie miał wątpliwości że Niebo istnieje naprawdę.

Sprawujmy tę Eucharystię ze świadomością że to jest słowo wcielone które przekracza granice czasu i przestrzeni. On Jezus dzisiaj teraz wprowadza nas w doświadczenie rzeczy niebieskich.

Amen.

Ks. Dariusz Węgrzyn